

Joanna Majewska

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

HOMO LOCALIS – WZAJEMNA RELACJA BOHATERÓW POWIEŚCI SERHIJA ŻADANA Z „MIEJSCEM” W KONTEKŚCIE GEOPOETYKI

***Homo Localis* – Relationships Between the Characters of Serhij Zhadan’s Novels and “Place”, in Terms of Geopoetics**

ABSTRACT: The aim of this article is to analyze the relationships between the characters of Serhij Zhadan’s novels and their place, in terms of geopoetics. *Voroshilovgrad* (Ворошилоград) and *The Orphanage* (Інтернат) are the two novels that have been chosen to compare the characters in the context of the war in the Donbas, which can be considered a kind of censorship of the people. The methodological tools employed here are geopoetics, as determined by Elżbieta Rybicka. Further elements were recalled, such as the sensory space category, the reciprocal relationships between literature and geographical space and Mikołaj Madurowicz’s theory of *homo localis*, which is a visualisation of the relationship between the human and place. Moreover, the relationships between the characters and the place in the two mentioned texts were confronted with the recent study of Maria Lewicka on the psychology of place conducted in the Donbas. As the analysis shows, Zhadan’s characters develop either a weak or unusual bond with place. This was heavily affected by the historical background and its *homo sovieticus* phenomenon. The place alone seen through the sensory space category reflects a human attitude, thus fulfilling a broader view. As described in *The Orphanage*, the war becomes an indicator for this relationship, a moment of trial, whose results are currently unknown. A transversal view of change from a *homo sovieticus* to *homo localis* attitude emerges from the comparison of the relationships between *Voroshilovgrad* and *The Orphanage*, and their places.

KEYWORDS: Zhadan, geopoetics, the Donbas, *homo localis*, sensory space

Jedną z najbardziej oczekiwanych i komentowanych książek jesieni 2017 na Ukrainie była z pewnością powieść *Internat* (Інтернат) Serhija Żadana. Wydawnictwo Meridian Czernowitz przywiozło w owym roku na Forum Wydawców – największy ukraiński festiwal literacki – tylko tę jedną nowość, a autorską prezentację zorganizowano we lwowskiej operze, aby pomieścić wszystkich chętnych czytelników (główna sala koncertowa pękała w szwach)¹. Jak należało się spodziewać, utwór wywołał wielką falę zainteresowania i dyskusji w mediach ukraińskich. Formułowano kome-

¹ Сергій Жадан зібрав Оперний театр у Львові, [w:] www.meridianz.com (22.06.2020).

tarze i pytania dotyczące zarówno samego tekstu, jak i jego wydźwięku w kontekście wcześniejszej twórczości autora. Była to w dodatku pierwsza powieść Żadana napisana po wybuchu wojny na Donbasie.

Konflikt, który wybuchł w 2014 roku, w zasadniczy sposób zmienił optykę myślenia o regionie. Otworzył Ukraincom oczy na kwestie dotyczące integracji wewnątrzpaństwowej, braku wiedzy o sobie, a także – wzajemnej antypatii. Toczono dyskusje o przyczynach, winach i możliwych konsekwencjach na przyszłość. Natarczywie powracało pytanie o ukraińskość Donbasu oraz o tożsamość jego mieszkańców. Wojna trwa już kolejny rok, a dalsze losy miejsca i człowieka pozostają w sferze teorii i dywagacji.

Zainteresowanie, które powstało w 2017 roku wokół *Internatu*, jest wobec powyższych faktów zupełnie zrozumiałe. Pytanie, które zdawało się powtarzać najczęściej dotyczyło zmiany, którą wybuch wojny miał odcisnąć piętnem na pisarstwie Żadana. Czy będzie to „nowy” i „dojrzały” Żadan? Czy będzie to zupełnie „inna” jakość? Oceny „zmiany” jak i samego utworu były różne, czasem skrajne, jednak ich różnorodność nie jest przedmiotem mojego zainteresowania. Dla niniejszego artykułu ważna będzie zmiana, a raczej możliwa/hipotetyczna zmiana zachodząca w bohaterach Żadana w reakcji na konflikt zbrojny, który zapukał do ich drzwi. Możemy się jej spodziewać, ponieważ, jak zauważają literaturoznawcy, w dorobku literackim pisarza obserwujemy ewolucję bohaterów². Jego postaci, w większości należące do pokolenia lat 80-tych, w wyniku historycznych okoliczności borykają się z problemami tożsamościowymi. Walcząc z rzeczywistością, starają się ją zrozumieć, a także znaleźć w niej miejsce dla siebie³. Żadan niejednokrotnie ukazywał ludzi poprzez pryzmat oraz kontekst miejsca (jak w przypadku powieści *Mezopotamia (Мезопотамія)*, w której miejsce zajmuje pozycję wręcz nadrzędną względem bohaterów). Dlatego, biorąc pod uwagę swoiste podobieństwa pomiędzy postaciami w prozie Żadana, posiadającymi identyczny bagaż historyczno-kulturowy etc., odpowiedzi na pytanie o zmianę warto poszukać w analizie wzajemnej relacji postaci i miejsca, stanowiącej przyczynek do rozmowy o tożsamości jednostki i przestrzeni. Jaki jest Donbas w twórczości Żadana? Jak kształtuje się relacja jego bohaterów z miejscem, w którym żyją? I wreszcie, czy i w jaki sposób wojna zmienia perspektywę jednostki? Na te pytania spróbujemy znaleźć odpowiedź odwołując się do dwóch powieści autora: *Woroszyłowgradu (Боршівлоград)* oraz *Internatu*, czyli tekstów, których akcja dzieje się odpowiednio w czasach pokoju i wojny.

Jeżeli poddamy analizie głównych bohaterów obu powieści, bez większego problemu uda nam się odnaleźć kilka zbieżnych punktów. Herman – bohater *Woroszyłowgradu* – udaje się w podróż do rodzinnego miasta, aby wyjaśnić sprawę biznesu brata. Na miejscu zostaje znacznie dłużej niż wstępnie zakładał, mierząc się z rzeczywistością głębokiej prowincji i w pewnym sensie zanurzając we własnej i zbiorowej przeszłości.

² M. Świetlicki, *Kiedy chłopcy zostają mężczyznami? Męskość jako projekt w prozie Serhija Żadana*, Wrocław 2016, s. 49-77; I. Дзюба, *Сергій Жадан. Чорний романтик*, Київ 2017, s. 26.

³ I. Дзюба, *Сергій Жадан...*, s. 8.

Pasza – główny bohater *Internatu* – wyrusza w podróż, aby odebrać swojego siostrzeńca z internatu w sąsiednim mieście. Ze względu na przesuwający się front działań wojennych podróż przedłuża się z kilku godzin do trzech, obfitujących w wydarzenia, dni. Zarówno Herman, jak i Pasza są z wykształcenia humanistami (historyk i ukrainista). Wykonywana przez nich praca nie budzi szacunku: bohater *Woroszyłowgradu* pracuje jako specjalista od wszystkiego (i niczego konkretnie), natomiast protagonista powieści *Internat* – jest zatrudniony jako nauczyciel ukraińskiego w szkole na Donbasie. Obaj są zresztą świadomi społecznej oceny sensowności swoich poczynań. Podobny jest również powód, dla którego podejmują podróż: żaden z nich nie załatwia bezpośrednio własnych spraw, do wyjazdu zmuszają ich rodzinne zależności i decyzje rodzeństwa. Podstawowe podobieństwa między bohaterami pozwolą na przeprowadzenie porównania ich relacji z miejscem, obserwowanych w zupełnie odmiennych okolicznościach. Miejsce jest właściwie mniej-więcej „to samo” – akcja obu utworów toczy się w bardzo podobnej, bliżej nieokreślonej przestrzeni – prowincji, niewielkiego miasta na Donbasie, w miejscach znanych bohaterom od dziecka. Inne podobieństwa i różnice dotyczące miejsc i bohaterów omówione zostaną dalej w tekście. W tym miejscu warto również zauważyć, że według badaczy takich jak Iwan Dziuba i Mateusz Świetlicki *Woroszyłowgrad* to powieść, w której po raz pierwszy obserwujemy u Żadana proces transformacji głównego bohatera – jego konfrontację z rzeczywistością, wymagającą samookreślenia się, wyjście z okresu młodzieńczego buntu i apatii⁴.

Mówiąc o relacji człowieka z miejscem w literaturze warto odwołać się do geopoetyki. Mam tu na myśli teorię w ujęciu proponowanym przez Elżbietę Rybicką, popularnym w polskich badaniach nad obecnością geografii w kulturze⁵. Jak wskazuje Karolina Pospiszil⁶, pod pojęciem geopoetyki możemy zmieścić szeroko pojęte badania humanistyczne nad przestrzenią w tekstach kultury. Podkreślam tu specjalnie rozległe spektrum zainteresowań geopoetyki w ujęciu Rybickiej, aby zaznaczyć, że nie mam na myśli pierwotnego znaczenia tego terminu – wymyślonego przez Kennetha White’a – o znacznie węższym zakresie, dotyczącym głównie krajobrazu naturalnego i ekologii tak zwanego „geopoetyckiego sprzężenia zwrotnego”. Ponadto będę czerpać z koncepcji *homo localis*, stworzonej przez Mikołaja Madurowicza, a określającej bezpośrednio relacje człowieka i miejsca⁷. Kwestie tożsamości literackich bohaterów Donbasu warto będzie skonfrontować z psychologicznymi badaniami nad miejscem Marii Lewickiej, prowadzonymi między innymi na Ukrainie Wschod-

⁴ Zob. M. Świetlicki, *Kiedy chłopcy...*, s. 21; I. Дзюба, *Сергій Жадан...*, s. 26.

⁵ E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.

⁶ Zob. też: K. Pospiszil, *Geolit, czyli po co nam geografia? Krótki i subiektywny przegląd literaturoznawczych „geo-narzędzi”*, [w:] *Przestrzeń - literatura - doświadczenie. Z inspiracji geopoetyki*, red. T. Gęsina, Z. Kadłubek, Katowice 2016, s. 25.

⁷ M. Madurowicz, *Tożsamość homo localis w geografii człowieka*, [w:] *Człowiek w badaniach geograficznych*, red. W. Maik, K. Rembowska, A. Suliborskiego, t. II, Bydgoszcz 2006, s. 169-180.

niej i na Donbasie⁸. Z wachlarza zaproponowanych przez badaczkę wyników i możliwości wybiorę te, które dadzą fikcji literackiej rzeczywisty punkt odniesienia.

Na początek chciałbym skupić się na kwestiach związanych z nazwami własnymi miejsc, aby zarysować charakterystyczną cechę geografii literackiej w twórczości Żadana. Stanowi ona jeden z kluczy do odczytania jego powieści. W przypadku pierwszego z tekstów, wbrew oczekiwaniom związanym z tytułem, miejscem akcji nie jest dzisiejszy Ługańsk, czyli dawny radziecki Woroszyłowgrad, ale nigdy nie nazwane w utworze miasteczko na ługańskiej prowincji – praktycznie na granicy z Rosją. Jak zwraca uwagę ukraiński literaturoznawca – Iwan Dziuba – zabieg wykorzystania „mylącego” tytułu często powtarza się u Żadana⁹. W książce padają różne geograficzne koordynaty – narrator personalny i jednocześnie główny bohater wyjeżdża z Charkowa i przez praktycznie cały dzień jedzie na wschód, do miasteczka swojego dzieciństwa, ulokowanego blisko wzmiankowanej granicy. Choć wymienia bez zająknięcia imiona i ksywki przyjaciół sprzed lat, doskonale zna lokalną przestrzeń i orientuje się w niej, identyfikując parki, knajpy, nieoficjalne nazwy osiedli, to sama nazwa miasta nie pada ani razu. Pojawia się natomiast tytułowy Woroszyłowgrad, jednak jedynie jako wspomnienie, widmo przeszłości – przewrotnie nie występuje w tekście jako rzeczywista przestrzeń geograficzna, ale jako zdjęcie na widokówce. Oglądając stare pocztówki, Herman przywołuje historię z dzieciństwa – szkolne zadanie z niemieckiego polegające na opisanu miasta na podstawie obrazka, miasta, w którym nigdy nie był, przez co wydawało mu się nierzeczywiste, a którego już dawno „nie ma” – ponieważ razem z upadkiem ZSRR zmieniło swoją radziecką nazwę na ukraińską¹⁰.

Pasza, główny bohater powieści *Internat*, wyrusza ze swojego przysiółka – noszącego ogólną nazwę Stacji – do znanego sobie dość dobrze Miasta, które, podobnie jak w utworze *Woroszyłowgrad*, przez całą książkę nie otrzymuje żadnej konkretnej nazwy topograficznej. Ponadto, autor przemilcza nazwy państw i narodowości – stron konfliktu zbrojnego opisywanego w książce. Czytelnik jest w stanie zorientować się, z którą stroną ma do czynienia głównie dzięki wskazówkom, takim jak zbieżność flag na czołgu i w paszporcie Paszy czy uchwytnym dla wprawnego ucha różnicom językowymi. Oczywiście, grubą przesadą byłoby stwierdzenie, że czytelnik nie wie, jakie terytorium stanowi tło akcji i jakie państwa zaangażowane są w konflikt. Wystarczy połączyć drobne podpowiedzi – takie jak umiejscowienie wroga i zupełnie oczywiste fakty – jak informacja, że Pasza jest nauczycielem ukraińskiego. A jednak czytelnik zmuszony jest do ciągłego odgadywania miejsc i orientowania się – na wycucie – z którą ze stron ma do czynienia. Skąd ten brak ścisłego umiejscowienia w przestrzeni? (Tym bardziej, że znając wydarzenia wojny na Wschodzie Ukrainy, możemy stwierdzić, że opisywanym w *Internacie* miastem jest najprawdopodobniej Debalcewe). Pierwszą z prawdopodobnych odpowiedzi jest chęć uniwersalizacji utworu. Jak zauważa Mykoła Riabczuk, proza Żadana jest tak popularna w kraju i za granicą między

⁸ M. Lewicka, *Psychologia miejsca*, Warszawa 2012, s. 313-403.

⁹ І. Дзюба, *Сергій Жадан...*, с. 5.

¹⁰ С. Жадан, *Ворошиловград*, Харків 2015, с. 131-132.

innymi dlatego, że czytelnicy z wielu dawnych republik radzieckich mogą się łatwo odnaleźć w postradzieckim, industrialnym krajobrazie i identyfikować z funkcjonującymi w nim postaciami¹¹. W ten sposób pojedyncza opowieść staje się możliwą do przeniesienia na własne doświadczenie historią postradzieckich terytoriów, czy też wężej – opowieścią o całym Donbasie. Co więcej, w przypadku *Internatu* dzięki braku nazwy książka może być opowieścią o dowolnych walkach, w których lokalni mieszkańcy opowiadają się po różnych stronach konfliktu – o historii Naddniestrza, Osetii, również – starć poza Europą. Warto tutaj dodać, że pisząc *Internat*, Serhij Żadan miał świadomość, że jego książka będzie tłumaczona i sprzedawana także w innych krajach¹². W ten sposób recepcja obu historii staje się łatwiejsza, bardziej przystępna dla czytelnika pozbawionego osobistych doświadczeń związanych z tym konkretnym regionem.

Chciałabym jednak zaproponować jeszcze inne możliwości odczytania tej sytuacji, odwracając perspektywę o sto osiemdziesiąt stopni. W nazwy topograficzne wpisana jest pamięć i historia z nimi związana. Jak słusznie zauważa Andrzej Czerny, poznanie nazwy nie tylko pozwala na zlokalizowanie punktu na mapie, ale także na rozpoznanie przynależności historycznej czy też kulturowej miejsca¹³. Rybicka dodaje, że każdy toponim to mikrotopografia historyczna – niczym palimpsest zbudowana z warstw. Zawierają one nie tylko społeczną pamięć o kulturze i przeszłości miejsca, ale także zdradzają, chociażby przez język, z którego pochodzi wariant nazwy – przynależność państwową. W końcu porządek społeczno-polityczny mocno spleciony jest z językowym¹⁴.

Nasuwa się tu w takim razie pytanie: czy uniwersalizacja to jedyny możliwy wariant odczytania nieobecności kluczowych toponimii w tekście? A jeśli autor daje w ten sposób wyraz tożsamościowym problemom zarówno miejsca jako podmiotu, jak i głównych bohaterów? Pozwolę sobie posłużyć się tutaj koncepcją *homo localis* – według pomysłu Madurowicza. Zgodnie z teorią badacza, tożsamość (rozumiana jako zasada porządkująca rzeczywistość) jest wzajemną relacją człowieka (świadomie postrzegającego miejsce) z tym właśnie miejscem (posiadającym znaczenie dla doświadczającego go człowieka) oraz czynnikiem interakcji pomiędzy nimi, kształtującym tę relację. W podobnym znaczeniu w badaniach poświęconych miejscu wykorzystuje się kategorię *place identity*. Słowem, człowiek i miejsce są dla siebie wzajemnie istotnymi czynnikami determinującymi tożsamość – stanowiąc o integralności każdego z nich, a ponadto nakładając obowiązek odpowiedzialności (człowieka za miejsce)¹⁵. W jaki sposób ta relacja układa się w przypadku bohaterów Żadana?

W przypadku *Internatu*, miejsce razem z jego mieszkańcami zagrożone jest przez zbrojną agresję. Niecodzienna i trudna sytuacja wymusza opowiedzenie się za albo

¹¹ M. Riabchuk, *Wobec „anty” i „neo”. Wątki postkolonialne w najnowszej literaturze i sztuce ukraińskiej*, [w:] <https://youtu.be/euE0wi0C58U> (22.06.2020).

¹² Espresso TV, *Святослав Померанцев на Книжковому арсеналі*, [w:] <https://www.youtube.com/watch?v=IHEZFrcXVcw> (2017.05.21).

¹³ A. Czerny, *Teoria nazw geograficznych*, Warszawa 2011, s. 86.

¹⁴ E. Rybicka, *Geopoetyka...*, s. 197-198.

¹⁵ M. Madurowicz, *Tożsamość homo localis...*, s. 169-180.

przeciw – wybór strony, dla którego niebagatelne znaczenie będzie miała relacja z miejscem. Nie wszyscy jednak są gotowi przyjąć do wiadomości konieczność podjęcia decyzji. Pasza, nauczyciel ukraińskiego – bezrefleksyjnie i konformistycznie używający na co dzień rosyjskiego – wydaje się nie związany z czymkolwiek. Czytelnik już na samym początku przekonuje się o warunkach, w jakich mieszka bohater: stary, do połowy zrujnowany dom, w którym żyje z ojcem. Zrujnowana część domu straszy niczym niema manifestacja obojętności i marazmu, której nikt nigdy nie miał ani potrzeby, ani ochoty uporządkować. To dom rodzinny Paszy, w którym utknął jako dorosły, porzucony przez żonę, mężczyzna. Z tego domu, z braku perspektyw, nie planuje się wyprowadzać. Bohater nie jest więc związany z najbliższym otoczeniem, podobnie jak z państwem, w którym żyje. Jego kraj jest tylko flagą w paszporcie i na szkole, w której pracuje, odległą stolicą leżącą zdecydowanie zbyt daleko. Co znamienne, jak pokazują badania Lewickiej, tożsamość narodowa mieszkańców Donbasu jest znacznie słabsza niż mieszkańców innych regionów Ukrainy. Dominuje tu tożsamość nieterytorialna, która opiera się głównie na kategoriach definiowania siebie poprzez pryzmat płci lub rodziny, a nie narodowości¹⁶. Tutaj też należy upatrywać genezy poglądów bohatera, o których warto w tym miejscu wspomnieć. Mężczyzna uważa, że konflikt zbrojny nie dotyczy go bezpośrednio: to nie przeciwko mnie walczą – mówi naiwnie – ujawniając jednocześnie brak emocjonalnego stosunku do miejsca, o które toczą się walki. Jako inwalida nie musi sobie nawet stawiać pytania o własny udział w wojnie – do ostatecznego momentu nie postrzega jej jako swojej. Pomijanie nazwy – razem z wszystkimi ukrytymi za nią sensami – wydaje się niemal „inicjatywą” Paszy, zabiegiem odpowiadającym osobowości człowieka, który stale pilnuje, żeby jego słowa i zachowania nie zostały odebrane jako deklaracja polityczna. W końcu czymże innym jest używanie danego wariantu nazwy – jeśli nie wyborem strony. Natomiast miasto bez nazwy jest ziemią niczyją – pozbawioną tożsamości kulturowej i historii (nieodmiennie upolitycznionej). Nadawanie nazw według *The Dictionary of Human Geography* jest zawsze sposobem na zgłaszanie pretensji i roszczeń – przyjmowaniem pewnej wersji historii – zajmowaniem strony¹⁷.

Jak pokazują badania psychologicznej więzi z miejscem, prowadzone przez Lewicką, mieszkańcy Donbasu przejawiają dość ambiwalentny stosunek do swojego terytorium. Z jednej strony jako jednostkę samoidentyfikacji wskazują miasto, które znacznie przewyższa tożsamość narodową, a na mapie Ukrainy jako najbardziej lubiane (poza Krymem) wskazują swoje miejsce zamieszkania i okolice. Z drugiej natomiast tożsamość regionalna jest jeszcze słabsza od narodowej, zaś poproszeni o wskazanie miejsca, w którym chcieliby mieszkać – prawie nigdy nie wybierają dotychczasowego miejsca zamieszkania¹⁸. Jak w tym świetle wygląda relacja Hermana – bohatera

¹⁶ M. Lewicka, *Psychologia miejsca...*, s. 305-306.

¹⁷ *The Dictionary of Human Geography*, 5th edition, ed. D. Gregory, R. Johnston, G. Pratt, M.J. Watts, Whatmore, Wiley-Blackwell 2012, p. 541.

¹⁸ M. Lewicka, *Psychologia miejsca...*, s. 293.

Woroszyłowgradu – z miejscem? W rodzinne strony wraca po latach studiów i pracy w dużym mieście dopiero na wieść o zniknięciu brata i konieczności zajęcia się jego biznesem – stacją benzynową (która, *notabene*, ze względów finansowych prawnie zapisana jest na bohatera). Od początku planuje jedynie weekendowy rekonesans i szybki powrót do Charkowa. Nie wydaje się w żaden sposób związany z rodzinnymi stronami, otwarcie mówi o tym, że zawsze chciał uciec z tego „końca świata”, w którym źle się czuł¹⁹ i również po latach nie chce wracać do znajomych i historii z przeszłości. Jednak staje się inaczej – zamiast dwóch dni, Herman zostaje na stacji przez lato i jesień. Co jest powodem decyzji o pozostaniu? Na początku wydaje się, że bohatera zatrzymują sprawy (utarczki z mafią, problemy administracyjne), jednak szybko przekonujemy się, że jest inaczej, a jego początkowa bierność i obojętna postawa wobec wydarzeń zaczyna się zmieniać. W miarę jak Herman żyje z miejscem i lokalną społecznością, nabiera przekonania, że wreszcie odnalazł w życiu swoje miejsce i porządek, zaczyna traktować sprawy gromady jak własne, stając do walki ramieniem w ramię ze znajomymi z dawnych lat. Problem jednak polega na tym, że nie wszyscy oni są żywi i realni. Społeczność, w której tak głęboko zanurza się bohater, zdaje się tkwić częściowo w przeszłości, hołdować zasadom i przyzwyczajeniom z poprzedniej epoki, egzystując w postradzieckim krajobrazie industrialnym. Sam Herman również popada w swego rodzaju „bezczas” i obojętność – trwanie. Mieszka w starym wagonie kolejowym, należącym do jego pracownika i starego kumpla – Koczy, w ciągu dnia, w wolnym czasie przesiaduje z nim w którymś z wraków samochodów lub na zdezelowanych fotelach porzucanych wokół stacji. Wrażenie tymczasowości podsyca jeszcze fakt, że przez większość czasu główny bohater chodzi nie we własnych, pożyczonych ubraniach – niejako ubierając się w cudzą przeszłość.

Namacalna obecność przeszłości w terażniejszości nasuwa myśl, którą podpowiada przypadek tytułowego *Woroszyłowgradu* – a co jeśli rzeczywistość miasta, podobnie jak jego nazwa, „należy” do radzieckiej przeszłości? A jeśli takiego miasta już nie ma, a przyznanie się do zmiany nazwy byłoby zerwaniem z wszystkimi elementami przeszłości, z których, jak zaraz zobaczymy, zdaje się składać miasto?

Niebagatelne znaczenie dla specyfiki tych ziem i zamieszkujących je ludzi mają uwarunkowania historyczne i kulturowe – związane z radziecką przeszłością. W *Internacie* dowiadujemy się o tym z rozmowy pomiędzy Paszą i jednym z drugoplanowych bohaterów – Walerą – mieszkańcem miasta i fizykiem w internacie. Pamięć o „poprzednim państwie”, czyli ZSRR, jest ciągle żywa, a tamta rzeczywistość w bezpośredni sposób przekłada się na dzisiejszą. Według retoryki Walery, państwa powstają i upadają, a ludzie i ład pozostają – flaga nad urzędem nie ma znaczenia – wszystko i tak rządzi się zawsze tymi samymi prawami społecznymi²⁰. Dlatego nazwa – oznaczająca przynależność państwową – też nie ma znaczenia. Ważna jest tylko pozycja, którą dana jednostka zajmuje w społeczeństwie, a problemy i sprawy, bez względu na realia,

¹⁹ С. Жадан, *Ворошиловград...*, с. 68.

²⁰ С. Жадан, *Интернат*, Чернівці 2017, с. 154-155.

załatwia się w ten sam sposób. Przy czym, należy zauważyć, że przywiązanie nie jest skorelowane z przestrzenią, lecz z układami i odwiecznymi prawami funkcjonowania w grupie – z kategoriami nieterytoryalnymi.

Analogiczną sytuację obserwujemy w *Woroszyłowgradzie*, gdzie społeczność toczy walkę z nową rzeczywistością w postaci oligarchicznych mafiozów obsadzających wszystkie pola kukurydzą i chcących według nowych (jakkolwiek nadal niedemokratycznych) reguł przejmować ziemię pod własny biznes. Konflikt nie toczy się tutaj jednak wbrew pozorom o ziemię jako taką, a o zachowanie *status quo* i utrzymanie starych zasad rządzących społeczeństwem. Bój o nieczynne lotnisko i słabo prosperującą stację benzynową jest walką o zachowanie przy życiu tak naprawdę straconych marzeń i nadziei, reliktyw lepszej – w wyobraźni mieszkańców – przeszłości. Całe miasteczko – wespół żywy organizm częściowo zakorzeniony jest w poprzednim systemie. Widzimy to po sposobie, w jaki przeszłość bohatera miesza się z rzeczywistością, gdzie dawno zmarli koledzy wychodzą na boisko zagrać mecz przeciwko odwiecznym wrogom, a fotografie w albumie opowiadają inną historię niż żywi (którzy swoją drogą opowiadają zupełnie sprzeczne warianty tych samych historii). Co ciekawe, również w tym tekście widać cechy przywiązania do wspólnoty funkcjonującej wg starych zasad, która w tym jeszcze spokojnym postsowieckim skansenie znalazła przyczółek do ukrycia się przed światem i biegiem historii.

Postawa Walery i bohaterów *Woroszyłowgradu* korzeniami tkwi w ustroju poprzedniego państwa. Ich postrzeganie świata związane jest z postsowieckim syndromem *homo sovieticus* – człowieka radzieckiego będącego wynikiem komunistycznej polityki ZSRR. Według literackiej koncepcji wykreowanej przez Aleksandra Zinowiewa w powieści o tym samym tytule – *homo sovieticus* nie posiada klarownej tożsamości opartej na przynależności do państwa narodowego, samej narodowości czy kultury. Jest to typ postawy pasywnej, opartej na znajomości systemu i umiejętności funkcjonowania wewnątrz niego. Człowiek radziecki nie utożsamia się z miejscem – służba wojskowa czy też przydział miejsc pracy lub mieszkań były narzędziami służącymi do mieszania ludności i sztucznego odcinania jednostek od kultury i historii związanych z miejscem pochodzenia. Wszystko to w celu unifikacji i osłabienia społeczeństwa²¹. Dobrze odzwierciedlają tę sytuację słowa znanego sowieckiego szlagieru, o zabarwieniu ideologicznym „Мой адрес – не дом и не улица, мой адрес – Советский Союз”²², ukazującego punkt odniesienia dla tożsamości mieszkańców dawnego ZSRR. Niknie potrzeba posiadania wiedzy o tym, kim się jest, dobro publiczne traci na wartości i szacunku – jako niczyje, a walka o wolności i prawa człowieka odchodzi w niebyt. Jeśli w takim razie odwołamy się do koncepcji *homo localis*, bezmiejscowość przestrzeni będzie komplementarna z nieumiejętnością do-określenia własnej tożsamości, odnalezienia się w nowym świecie przez zamieszkujących go i stanowiących jego integralną część ludzi.

²¹ A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, London 1987, s. 165-168.

²² Kompozycję Dawida Tuchmanowa ze słowami Władimira Charitonowa w latach 70. i 80. XX w. wykonał zespół «Самоцветы».

Zostawmy w tym miejscu na chwilę kwestie *homo localis* z perspektywy człowieka i zwróćmy się teraz do miejsca. W jaki sposób opisuje je narrator? Jaka perspektywa rysuje się przed czytelnikiem? Do analizy tych zagadnień użyję kategorii krajobrazu sensorycznego. Na potrzeby tego artykułu postanowiłam skupić się na dwóch aspektach sensorium – słuchu i wzroku. Podczas gdy postrzeganie krajobrazu poprzez zmysł wzroku wydaje się czymś nader oczywistym, *soundscape* (krajobraz dźwiękowy)²³ przez długi czas był niedoceniany w badaniach nad krajobrazem, dlatego poświęcę mu nieco więcej uwagi.

W *Woroszyłowgradzie* zarysowuje się przekonujący, mimo że chwilami poetycki, a nawet nieco fantastyczny, krajobraz prowincjonalnego miasteczka na Donbasie. Na początek warto przytoczyć kilka powtarzających się motywów, które narrator – czyli główny bohater – wykorzystuje w opisie przestrzeni. Będą to przede wszystkim pustka, cisza i swoiste zagubienie pośród pól kukurydzy²⁴, a ponadto należące już do innej kategorii, ale równie niezmiennie – pył w lecie oraz pajęczyny na jesieni. W zestawieniu z dokładnymi opisami niekończących się kukurydzianych pól, stacji benzynowej, miasta oraz aerodromu, wzmacniają one wrażenie głębokiego zanurzenia opisywanej przestrzeni w przeszłości. Co ciekawe, z jednej strony możemy obserwować nieubłagany upływ czasu, a z drugiej jego swoiste zatrzymanie, które widać praktycznie na każdym kroku. Do ukazania tego zjawiska niech posłuży zestawienie dwóch przeciwstawnych kategorii krajobrazu, które w *Woroszyłowgradzie* są ze sobą silnie splecione. Będzie to z jednej strony radziecki krajobraz postindustrialny, a z drugiej – krajobraz naturalny. Ten pierwszy znajdzie swoją reprezentację we wszelakich reliktach przeszłości. Będą do nich należały zarówno nadgryzione zębem czasu (zardzewiałe, zrujnowane, skrzypiące) budynki, drogi, wszelka miejska infrastruktura, lotnisko, jak i bepańskie, porzucone w chaszczach i zaroślach stopy żelastwa, rozbite samochody, czy wreszcie – koronny przykład bezsensownej radzieckiej myśli – tory, które donikąd nie prowadzą (ponieważ ich budowę rozpoczęto od środka). Natomiast w krajobrazie naturalnym dominować będzie przede wszystkim ogromna, pusta przestrzeń – step, w którym gubić się będą osiedla oraz kolonie stałych i tymczasowych mieszkańców Donbasu. Czynniki atmosferyczne i przyrodnicze takie jak mgła, wiatr czy upał, a także obecność rzeki, sadów czy lasu – będą odgrywały istotną rolę w postrzeganiu miejsca przez bohatera, ponieważ większość czasu spędza on na zewnątrz, poddając się bodźcom i wrażeniom związanym z naturą. Nie można się przy tym pozbyć wrażenia, że przyroda niejako przejmuje panowanie nad senną doliną i miastem – aerodrom zarasta winoroślą, porzucone maszyny giną w krzakach i wszędobylskich trawach, które wyrastają spomiędzy płyt chodnikowych, zdobywają fontanny, podwórka, nieużywane drogi. Rozrzucone wokół stacji benzynowej Hermana wraki samochodów znikają wśród zarośli. W dzień wszystko okrywa pył i piasek, a w nocy mgła – przyroda wydaje się zagarniać dla siebie coraz więcej przestrzeni. Jak zwraca uwagę narrator, w mieście prawie nie ma nowych budynków, a na ulicach prawie nie widać ludzi, co

²³ E. Rybicka, *Geopoetyka...*, s. 249.

²⁴ С. Жадан, *Воросшиловград...*, с. 88-89.

dotatkowo potęguje wrażenie pustki i zatrzymania w czasie. Ze starej komunistycznej przeszłości czynny pozostał jedynie bar, natomiast inne miejsca, takie jak obóz pionierski, park rozrywki czy lotnisko straszą pustką i popadają w ruinę, stojąc pomimo to wiernie na straży przeszłości. O czasach komunizmu przypominają też dobitnie wszelkie podobizny Lenina lub ślady ich bytności, jak obrys na ścianie po profilu głowy wodza – na które stale natrafiamy w tekście.

Cisza stanowi główny znak dźwiękowy *Woroszyłowgradu* – idealnie współgrający z pustką i przejmującym ogromem przestrzeni. Nie będzie to wprawdzie cisza zupełnie głucha – przerywają ją dźwięki przyrody i od czasu do czasu warczenie silnika – jest jednak dominująca (pojawi się nawet określenie „martwa cisza”). Jeżeli za Stanisławem Bernatem potraktujemy dźwięki jako nieodłączny element życia, cisza stanie się dla nas – jako stan przeciwstawny – metaforą śmierci, zaniku egzystencji²⁵. Możemy w takim razie zinterpretować powszechną w Woroszyłowgradzie ciszę jako jedną z oznak powolnej i niechętniej śmierci poprzedniego systemu, której wtórują liczne skrzypięcia, trzaski i głuche mechaniczne dudnienie, świadczące o przemianach epoki świetności. Ponadto cisza, która kojarzy się ze spokojem oraz brakiem ruchu, wydaje się właściwym dźwiękiem dla opisanego stanu stagnacji i „zatrzymania” czasu.

Natomiast na krajobraz dźwiękowy w *Internacie* składają się trzy główne czynniki: podobnie jak w *Woroszyłowgradzie* – cisza, huk bombardowań i wystrzałów (dźwięki wojny) oraz język. Drugi z nich nie należy do stałych *soundmarks* – dźwięków typowych dla danego krajobrazu²⁶, jest jedynie chwilowym wyrazem atmosfery, przełożeniem konfliktu zbrojnego na krajobraz audytywny. W związku ze szczególnymi okolicznościami również cisza będzie wyrażała coś zupełnie innego niż w przypadku poprzednich książek Żadana. Te przeciwstawne kategorie dźwiękowe – ciszy i wielkiego huku – są ze sobą w kontekście wojennym nierozzerwalnie związane i uzupełniające się, dlatego część odpowiadających im emocji i znaczeń jest wspólna. Cisza, chociaż w oczywisty sposób kojarzy się ze spokojem, w kontekście walk jest po prostu brakiem wybuchów – przerwą w strzelaniu. Jako dźwięk nie przynosi spokoju, ale strach, napięcie i poczucie bezbronności. Kroki przemieszczających się po nocnym mieście uciekinierów mogą ściągnąć na nich uwagę ukrytego za którymś z wybitych okien snajpera, hałas w ciszy może zdradzić obecność ukrywających się w piwnicach mieszkańców miasta. Cisza oznacza oczekiwanie na kolejne wystrzały, ale także czas na ucieczkę. Taka specyficzna cisza jest w mieście czymś nienaturalnym, wywołującym niepokój. Przerywają ją wybuchy i łoskot sprzętu wojennego. Stanowią one grzmiące tło codzienności – nie pozwalają zapomnieć o toczącym się konflikcie lub pojawiają się nagle, zapowiadając bliskie niebezpieczeństwo, wywołując strach. Przeżalenie budzi w bohaterach zarówno możliwość bycia odkrytym w miejscu schronienia, jak i myśl o tym, w co trafiają bomby spadające w oddalonych dzielnicach. W jednej ze scen Pasza uświadamia sobie, że wybuchy dobiegają z tej części miasta, w której znajduje się dworzec – wypełniony ludźmi chcącymi uciec przed wojną. Oba

²⁵ S. Bernat, *Dźwięk w krajobrazie. Podejście geograficzne*, Lublin 2015, s. 332.

²⁶ E. Rybicka, *Geopoetyka...*, s. 249.

te przeciwstawne stany dźwiękowe znajdują u Żadana wyraz polisensoryczny – nadający się do topo-poetycznego czytania – zyskując tym samym dodatkowe znaczenia. Pora roku wydaje się przychodzić w sukurs ciszy. Trudno bowiem wyobrazić sobie cichszą porę roku niż zima. Zimowy krajobraz miasta z na wpół stopniałym zeszló-rocznym śniegiem, „martwymi”, pozbawionymi liści drzewami, wilgocią i brakiem świergotu ptactwa stwarza wrażenie wymarłego, uśpionego świata. Co więcej, cisza panuje również w telefonie Paszy – od momentu wjazdu do miasta jego komórka stopniowo traci zasięg, aby w końcu pozostać głuchą na próby skontaktowania się ze światem na zewnątrz – co staje się metaforą utraty komfortu i pozornego bezpieczeństwa gwarantowanego przez wynalazki postępu cywilizacyjnego.

Również dźwięki wojny udaje się Żadanowi oddać w polisensoryczny sposób. W jednej ze scen powieści widzimy Paszę obserwującego grupę krzyczących do siebie ukraińskich żołnierzy. Początkowo bohater przyrównuje ich do dzieci, starających się krzykiem pokazać swoją pozycję w grupie, jednak później dostrzega, że wszyscy mają zastygłe strużki krwi spływające z uszu – oznakę uszkodzenia słuchu. Częściowa lub całkowita utrata słuchu w związku z hukiem eksplozji bomby staje się widoczną i trwałą konsekwencją wojny²⁷.

Trzecim wspomnianym przeze mnie elementem krajobrazu audytywnego jest język, a właściwie języki, na które zwracam uwagę, ponieważ funkcjonują jako stały *genius loci* Donbasu. Sytuacja językowa Ukrainy, a zwłaszcza tego terytorium, jeszcze przed rosyjską agresją była złożona i wywoływała liczne dyskusje. Dla Ukrainy charakterystyczna jest ukraińsko-rosyjska dwujęzyczność, z umowną przewagą rosyjskiego na wschodzie kraju oraz surżykiem – stanowiącym gramatyczno-leksykalną mieszaninę tych dwóch języków²⁸ – jako trzecim środkiem komunikacji. Ten *soundmark* jest oczywiście oddany z wielką dbałością również w *Woroszyłowgradzie*, jednak nie odgrywa tak nośnej roli w opisie społeczeństwa – Herman płynnie dostosowuje się do języka rozmówcy, a wszyscy bohaterowie w większym lub mniejszym stopniu używają surżyku. W czasach pokoju język jest zaledwie elementem lokalnej specyfiki – istotnym i komentowanym – jednak nie tak palącym i skłaniającym do refleksji jak w czasie wojny. W *Internacie* Żadan zwraca szczególną uwagę na język, którego używają bohaterowie – zarówno w opisach, jak i stylizując ich wypowiedzi. Interesujący jest językowy aspekt głównego bohatera. Pasza jako nauczyciel ukraińskiego rozmawia ze swoimi uczniami po ukraińsku tylko na lekcjach, – na korytarzu przechodzi już na rosyjski. Podobnie robi w życiu prywatnym – w domu i z siostrzeńcem rozmawia po ukraińsku, natomiast rozmawiając z obcymi, dostosowuje się do ich wyboru językowego lub do korzystniejszego w danej sytuacji wariantu. Rosyjskiego używa, żeby wydawać się ważniejszy, bardziej oficjalny i odważny w rozmowach z wojskowymi i okupantami, używa rosyjskiego, żeby oddalić od siebie pytania o poglądy i o to, po której stronie konfliktu się opowiada. Nauczanego przez siebie przedmiotu Pasza się wstydzi – nie uważa go za przesadnie potrzebny, a od momentu

²⁷ С. Жадан, *Интернат...*, с. 296-297.

²⁸ Zob. P. Pogorzelski, *Barszcz ukraiński*, Gliwice 2014, s. 52.

rosyjskiej agresji najchętniej przedstawia się po prostu jako nauczyciel, zatajając przedmiot – ponieważ w tym przypadku również obawia się, że może to zostać potraktowane jako deklaracja poglądów. W trakcie lektury spotykamy się z postaciami, które na różny sposób określa używany przez nie język. Wspominany wcześniej Waleria jest osobą rosyjskojęzyczną, używającą języka poprawnie, ale jednak w rejestrze rozmów górników i ulicznych mętów, co koresponduje z jego rzewnymi opowieściami o ZSRR. Poznajemy również Ninę, ukraińskojęzyczną dyrektorkę internatu, która pojawia się w dyskusji pomiędzy Paszą i Walerą jako głos rozsądku, a wręcz oskarżenia, wytykający mężczyznom ułomność ich przekonań polegającą na idealizowaniu przeszłości. Kobieta w tonie pouczenia zwraca im uwagę, że nie nazywają rzeczy po imieniu, nie potrafiąc jasno wskazać agresora ani opowiedzieć się po żadnej ze stron konfliktu²⁹. Warto przy tym zwrócić uwagę, że ukraiński Niny jest przede wszystkim przejawem jej nieugiętej postawy i zdecydowania, nie zaś wyłącznie patriotyzmu. Widzimy to na przykładzie ukraińskich żołnierzy (w większości ochotników), którzy mieszają rosyjski z ukraińskim, używając niewłaściwych słów i konstrukcji lub po prostu mówiąc surżykiem. Mamy także przykład korespondenta wojennego zachodnich mediów mówiącego po rosyjsku i tym samym utrwalającego mit, że nie warto uczyć się ukraińskiego, skoro nie jest to język powszechnej komunikacji na Ukrainie.

Jak się okazuje, cisza – choć w różnym wymiarze – oraz język należą do trwałych znaczników dźwiękowych Donbasu, podobnie jak stałymi elementami krajobrazu są materialne i niematerialne pozostałości po poprzednim ustroju. Przyroda – step ze swoją przestrzenią – będzie wspólny z radzieckimi relikwiami przeszłości tworzyć uczucie pustki i oddalenia od świata, zapomnienia i zagubienia. Oczywiście, przestrzeń Donbasu zostaje przez Żadana opisana znacznie szerzej, tworząc polisensoryczne obrazy, na co zwraca uwagę Jarosław Poliszczuk³⁰ – jednak na potrzeby tego artykułu uwypuklone zostały kwestie najsilniej dominujące w tekstach. Krajobraz ten został przeorany przez wojnę pozostawiającą nieodwracalne ślady zarówno w przestrzeni, jak i w ludzkiej psychice. Bohaterowie powieści Żadana, w spokojnych czasach zanurzeni w radzieckiej przeszłości i własnych wątpliwościach, zostają postawieni przed nowymi wyzwaniem. Istnieje silna zależność pomiędzy postaciami a opisywanym miejscem, która jednak, jak słusznie zauważa również Iwan Dziuba³¹, nie jest równoznaczna z przywiązaniem lub budowaniem wspólnej, wzajemnie zależnej tożsamości miejsca i człowieka. Najlepiej daje temu wyraz powtarzające się w *Woroszyłowgradzie* pytanie „kiedy stąd wyjedziesz?“, które staje się swoistym *leitmotivem* utworu. Na początku miejscowi stawiają je Hermanowi, nie dowierzając, że może naprawdę chcieć zostać. Herman nie porzuca miasta, jednak z czasem, nabierając wątpliwości, sam zaczyna to pytanie stawiać innym. Kluczowa będzie tu jego rozmowa z Tamarą – enigmatyczną Gruzinką/Cyganką, była żoną Koczy i tymczasową kochanką głównego bohatera,

²⁹ С. Жадан, *Интернат...*, с. 157-159.

³⁰ Zob. Я. Поліщук, *Гібридна топографія. Місця і не-місця в сучасній українській літературі*, Чернівці 2018, с. 142-186.

³¹ І. Дзюба, *Сергій Жадан...*, с. 27.

starszą od niego. Herman, pytając dlaczego nie wyjechała lub nie wyjedzie, zwraca uwagę, że tym, co powinno decydować o naszym wyborze, jest „pewność dnia jutrzejszego”, natomiast kobieta w odpowiedzi podkreśla, że tym, co trzyma ją na miejscu, jest „pewność dnia wczorajszego”³². Pokolenie starsze od naszych głównych bohaterów jest silnie związane z miejscem, jednak nie tym faktycznym – aktualnym, a miejscem należącym do przeszłości – z miejscem – wyobrażeniem, ucieleśnieniem przeszłości, którego, podobnie jak Woroszyłowgradu, już nie ma. To na nim kształtowała się tożsamość Traumowanego, postaci którą Herman darzy prawie synowskim szacunkiem³³, podobnie jak w *Internacie* tożsamość Walery. To dlatego bohaterowie Woroszyłowgradu żyją wśród zjaw i według zasad nie przystających do nowej rzeczywistości, ale usankcjonowanych przez miejsce. To dlatego wreszcie bohaterowie *Internatu* nie potrafią się odnaleźć w nowej rzeczywistości, tłumacząc ją sobie wedle swoich przestarzałych schematów. Miejsce sprzęga się z człowiekiem. Zachodzi między nimi wzajemny wpływ, który pogłębia bolesne doświadczenie nowej brutalnej rzeczywistości.

Co jednak z pokoleniem Paszy i Hermana? Ich młodość oraz okres wchodzenia w dorosłość przypadają na schyłek i upadek ZSRR, natomiast całe dorosłe życie na czas niepodległości Ukrainy. Reprezentantem tego pokolenia jest też sam autor. To generacja kontestatorów, którzy, żyjąc w swoistym zawieszeniu pomiędzy postradziecką nastoletnością a nieuchronną dorosłością, szukają dla siebie nowych definicji i konstruują nową tożsamość, ponieważ ta, którą reprezentowali ich ojcowie i starsi koledzy (jak powieściowi Walera i Kocza), nie przystaje już do dzisiejszych realiów³⁴. Jakie wobec tego są ich szanse na wytworzenie więzi z miejscem, swoistej dla *homo localis*? Jak pokazują badania Lewickiej, w porównaniu z resztą Ukrainy mieszkańcy Donbasu wykazują najsłabsze przywiązanie do miejsca, a ich tożsamość kształtuje się wokół kategorii nieterytorialnych – takich jak płeć, zawód, generacja czy rodzina. Wszystkie znajdują się na skali wyżej niż kategorie miasta, regionu czy narodowości. W dodatku, w przeciwieństwie do, przykładowo, mieszkańców Zachodniej Ukrainy, mając możliwość zmiany miejsca zamieszkania, osoby z Donbasu raczej nie wybrałyby dotychczasowego miasta ani nawet regionu. Badania nad psychologią miejsca na Donbasie prowadzone były jeszcze przed wojną i dziś mogłyby dać inne wyniki. Natomiast wedle literackiego, osobistego scenariusza bohaterów, ich decyzje kształtują się następująco: Herman pod wpływem nagłej śmierci Traumowanego, która staje się bodźcem dla jego ostatecznego usamodzielnienia się w podejmowaniu decyzji, porzuca miasto i nic nikomu nie mówiąc odchodzi w nocy, załatwiwszy najpilniejsze sprawy³⁵. Pamiętajmy jednak, że zostawiając za sobą to peryferyjne miasteczko na Donbasie, tak naprawdę żegna się z wewnętrznym „sowkiem”³⁶, odrzuca kulturowany w mieście

³² С. Жадан, *Ворошиловград...*, s. 234.

³³ Por. M. Świetlicki, *Kiedy chłopcy...*, s. 59.

³⁴ Ibidem, s. 10-11.

³⁵ С. Жадан, *Ворошиловград...*, s. 311.

³⁶ Żargonowe określenie *homo sovieticus*.

sposób życia³⁷. Natomiast w przypadku Paszy Żadan pozostawia kwestię zmiany poglądów otwartą. W ostatniej scenie zmienia się narrator, odcinając czytelnika od dostępu do myśli Paszy, do których dzięki wszechwiedzącemu narratorowi mieliśmy dotąd wgląd³⁸. Doświadczenia trzech dni z pewnością odciskają na Paszy ogromne piętno i już w trakcie trwania fabuły możemy zauważyć pewne oznaki zachodzącej w mężczyźnie zmiany. Po najcięższej próbie, przed jaką los stawia Paszę – czyli byciu samotnym świadkiem powolnej śmierci młodego żołnierza, to jego siostrzeniec Sasza przejmuje narrację. Jest to z pewnością znak świadczący o pojawieniu się nowego pokolenia, które już w inny sposób będzie budowało swoją tożsamość i stosunek do miejsca. Nie znaczy to jednak, że decyzje starszej generacji przestają się liczyć i jest już na nie za późno. To sygnał, że młode, urodzone już w wolnej Ukrainie, pokolenie wreszcie również uzyskało swój głos, który będzie miał teraz kluczowe znaczenie³⁹.

Podsumowując, chciałabym pokusić się o jeszcze jedną geopoetycką teorię związaną ze sprzężeniem zwrotnym pomiędzy literaturą a rzeczywistością – tym razem – prawdziwym miejscem. Serhij Żadan to postać wielowymiarowa i znacząca. Chociaż brzmi to banalnie i sztampowo, mamy tu do czynienia ze swoistym fenomenem. Pozostając od lat najbardziej rozpoznawalnym autorem piszącym o wschodniej Ukrainie (zarówno w kraju, jak i za granicą), nie poprzestaje on na działalności literackiej, zajmuje się również muzyką, a pośrednio także filmem i teatrem. Na szczególną uwagę zasługuje jednak jego działalność społeczna i obywatelska, zaangażowanie w sprawy „Wschodu”. W czasie Pomarańczowej Rewolucji i Rewolucji Godności był komendantem charkowskiego majdanu. Na międzynarodowej arenie w publicznych dyskusjach występuje jako głos Donbasu, na Ukrainie jest wielkim orędownikiem wzajemnego zrozumienia i zbliżenia pomiędzy Wschodem i Zachodem, powtarzając za każdym razem, że Donbas to Ukraina, a okupowane terytorium musi wrócić w obręb granic państwa⁴⁰. Nie poprzestaje przy tym na inteligenckich rozmowach, inicjując zarówno wydarzenia kulturalne takie jak *Droga na Wschód* (cykl spotkań literackich)⁴¹, jak i społeczne – *Podróżnicy ze Wschodu* (projekt pozwalający dzieciom z Donbasu poznać swój kraj)⁴², czym zajmuje się pod jego patronatem Fundacja

³⁷ Z nieco innej perspektywy przemianę Hermana rozpatruje wrocławski literaturoznawca Mateusz Świetlicki, który zwraca się do kategorii męskości, porzucenia przez protagonistę postawy „Piotrusia Pana” i wejścia w prawdziwą męską dorosłość. Co jednak istotne jest to nowy rodzaj męskości – odbiegający od naznaczonego sowieckim doświadczeniem wariantu. W tym fakcie badacz upatruje nadziei na dalszą transformację kolejnych pokoleń Ukraińców w definiowaniu męskości. Zob. M. Świetlicki, *Kiedy chłopcy...*, s. 49-77.

³⁸ С. Жадан, *Интернат...*, с. 325.

³⁹ J. Majewska, *Kwestia autorytetu w powieści Serhija Żadana – Internat. Kontekst klasycznej relacji mistrz – uczeń*, „Studenckie Zeszyty Naukowe „Wkoło Rosji”” 2019, nr 2, s. 35-44.

⁴⁰ А. Стельмах, «Ми чекаємо вас у свої обійми»: відомі українці звернулися до жителів Донбасу, [w:] <https://www.radiosvoboda.org/a/28957013.html> (22.06.2020).

⁴¹ Zob. Прес-центр УКМЦ, «Дорога на Схід»: благодійний фонд Сергія Жадана запрошує на фестиваль у Ізюмі, [w:] <https://uacrisis.org/uk/58820-road-to-the-east-2> (22.06.2020).

⁴² Zob. *Мандрівники зі Сходу*, [w:] <https://www.facebook.com/mandrivnykyziShodu/> (22.06.2020).

Serhija Żadana, prowadzona wspólnie z żoną Iryną Kunicyną. Entuzjastów Żadana interesuje nie tylko jego twórczość, ale także opinie i poglądy, a na spotkania autorskie przychodzą rzesze ludzi. Jako pisarz o takiej popularności, ma możliwość kreowania wyobrażeń czytelników o Donbasie i toczącej się wojnie. Co bardzo istotne, opisując charakterystyczne zachowania i postawy mieszkańców tego regionu Żadan nie formułuje ocen – nie wskazuje dobrych i złych. Zostawia czytelnika z zadaniem, bardzo podobnym do tego, które stawia przed Paszą, polegającym na własnej ocenie sytuacji. Żadan nie faworyzuje rosyjsko- albo ukraińskojęzyczności, nie piętnuje surżyku, ale docenia umiejętność zrozumienia swojego miejsca – samookreślenia się. Jeśli do czegoś skłania, to do budowania, odnajdywania tożsamości. I nie chodzi tu tylko o czytelników-mieszkańców Donbasu, ale o ukraińskiego czytelnika w ogóle. I w tym miejscu wracamy do geopoetyki i sprzężenia zwrotnego. Ukraińcy, wedle słów Żadana, od Rewolucji Godności budują społeczeństwo obywatelskie⁴³, a obecnie pod presją wojny kształtują swoją tożsamość. Skoro więc twórczość Żadana poddaje w wątpliwość postawy, które społeczeństwo obywatelskie powinno odłożyć do historii – jego lektura może stać się kolejnym impulsem do odchodzenia *homo sovieticus* do przeszłości. Nowe spojrzenie na przestrzeń – odpowiedzialne i pozwalające na utożsamienie się z nią – będzie miało wpływ na zarówno na człowieka, jak i na miejsce. Przeszłość stanie się określona i znacząca. Nazwana.

References

- Amnesty International, *Narodziny społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie. Wywiad z Serhijem Żadanem*, [w:] <https://amnesty.org.pl/narodziny-spoleczenstwa-obywatelskiego-na-ukrainie-wywiad-z-serhijem-zadanem/>.
- Bernat S., *Dźwięk w krajobrazie. Podejście geograficzne*, Lublin 2015.
- Czerny A., *Teoria nazw geograficznych*, Warszawa 2011.
- Dzyuba I., *Serhiy Zhadan. Chornyy romantyk*, Kyiv 2017.
- Espresso TV, *Svyatoslav Pomerantsev na Knyzhkovomu arsenali*, [v:] <https://www.youtube.com/watch?v=IHEZFrXVcw>.
- Lewicka M., *Psychologia miejsca*, Warszawa 2012.
- Madurowicz M., *Tożsamość homo localis w geografii człowieka*, [w:] *Człowiek w badaniach geograficznych*, red. W. Maik, K. Rembowska, A. Suliborski, t. II, Bydgoszcz 2006, s. 169-180.
- Majewska J., *Kwestia autorytetu w powieści Serhija Żadana – Internat. Kontekst klasycznej relacji mistrz – uczeń*, „Studenckie Zeszyty Naukowe „Wkoło Rosji”” 2019, nr 2, s. 35-44.
- Mandrivnyky zi Shodu*, [v:] <https://www.facebook.com/mandrivnykyziShodu/>.
- Pogorzelski P., *Barszcz ukraiński*, Gliwice 2014.
- Polishchuk Ya., *Hibrydna topohrafiya. Mistsya i ne-mistsya v suchasniy ukraiyins'kiy literaturi*, Chernivtsi 2018.

⁴³ Amnesty International, *Narodziny społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie. Wywiad z Serhijem Żadanem*, [w:] <https://amnesty.org.pl/narodziny-spoleczenstwa-obywatelskiego-na-ukrainie-wywiad-z-serhijem-zadanem/> (22.06.2020).

- Pospiszil K., *Geolit, czyli po co nam geografia? Krótki i subiektywny przegląd literatury-oznawczych „geonarzędzi”*, [w:] *Przestrzeń – literatura – doświadczenie. Z inspiracji geopoetyki*, red. T. Gęsina, Z. Kadłubek, Katowice 2016.
- Pres-tsentr UKMTs, «*Doroha na Skhid*»: *blahodiyunny fond Serhiya Zhadana zaproshuye na festyval'u Izyumi*, [v:] <https://uacrisis.org/uk/58820-road-to-the-east-2>.
- Riabchuk M., *Wobec „anty” i „neo”. Wątki postkolonialne w najnowszej literaturze i sztuce ukraińskiej*, [w:] <https://youtu.be/euE0wi0C58U>.
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Serhiy Zhadan *zibrav Opernyy teatr u L'vovi*, [v:] www.meridianz.com.
- Stel'makh A., «*My chekayemo vas u svoyi obiyamy*»: *vidomi ukrayintsi zvernulyysya do zhyteliv Donbasu*, [v:] <https://www.radiosvoboda.org/a/28957013.html>.
- Świetlicki M., *Kiedy chłopcy zostają mężczyznami? Męskość jako projekt w prozie Serhija Żadana*, Wrocław 2016.
- The Dictionary of Human Geography*, 5th edition, ed. D. Gregory, R. Johnston, G. Pratt, M.J. Watts, S. Whatmore, Wiley-Blackwell 2012.
- Zhadan S., *Internat*, Chernivtsi 2017.
- Zhadan S., *Voroshylovhrad*, Kharkiv 2015.
- Zinowiew A., *Homo sovieticus*, London 1987.

NOTA O AUTORCE

Joanna Majewska – magister, doktorantka na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. **Artykuły:** *Kwestia autorytetu w powieści Serhija Żadana – Internat. Kontekst klasycznej relacji mistrz – uczeń*, „Studenckie Zeszyty Naukowe „Wkoło Rosji”” 2019, nr 2, s. 35-44; *Tolkien a sprawa ukraińska – od sowieckich tolkienistów po hobbitów na Majdanie i oko Saurona w Moskwie*, [w:] *Legendsy poświęcone. Twórczość J.R.R. Tolkiena a chrześcijaństwo*, red. A. Androsik, P. Gruszczyński, K. Rybarczyk, Lublin 2016, s. 257-268.

ORCID: 0000-0002-0207-5124

Email: j.a.r.majewska91@gmail.com